

Wiktor Budzyński

Prolog

Niepodległość i Pamięć 21/3-4 (47-48), 294

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wiktor Budzyński, *Prolog*

Czy wolno? Tu Lwów!
Panowie i panie —
Pozwólcie mi, że dziś na powitanie
O nich opowiem wam; O zespole mojej Fali,
Byście wszystkich spamięтали,
Kto jak robi, no i co —
Skoro Fal już mamy sto!

Kobieta zmienną jest,
Lecz nasze panie
Są wciąż niezmiennie
I jak malowanie: Dozia Lisiewicz, Włada Majewska,
Ewa Stojowska, Zielińska Stefa i Love Short.
Takich pięć! Takich pięć —
Do kobiet tracisz chęć.
Cicho, sza! Cicho, sza, bo któraś mi po głowie da!
A teraz powiem wam: jak pleć odmienna lśni zaletami...
I to, co może dawno już wy wiecie sami —
Ja przedstawię i wytłumaczę:
Szczepko, Tońko i... śmiech.
To nowy herb Lwiego Grodu.
Na cześć słów tych trzech
Kaź dać tu starego miodu.
A po miodzie wina dzban,
Potem gąsiorek małmazji.
Pije Pani, pije Pan —
Na zdrowie lwowskiej fantazji.

No, a potem — Wilhelm Korabiowski
Będzie mówił. Raz jako Stępowski,
Jako Flip, Flap, Rango lub King-Kong,
Choć ma tylko dwoje rąk.
Korabiowski — kim on jest?
On jest poeta! A co robi!
Pisze. A z czego żyje? Ha! Żyje!

Jest też u nas takie zwierzę,
Co ma sławę już w eterze!
Szczeka, pieje, ryczy — och!
Wieszczek Józio — vel Babcioch.
Estecz, Estecz über alles

Wyjątkowo jest też w Fali,
Choć inżynier-rolnik jest
I ma owczy gest.

Dźwigał krzesła i kanapy,
Jodynował sobie łapy
Objazdowy włócząc tren
Nasz inspicjent — Kazio N.
Jest Ignac Dąb. Dech ma jak miech,
Jak dmuchnie fest patrz się — czyś... jest.
Jak gwizdnie raz, to z tobą pas!
Jak dmuchnie dwa, to cicho, sza!

Untenbaum i Aprikozenkranz
Wiodą w Fali elfentanz
I satyry ostrzą miecze,
Nic spod tego nie uciecze.
Wschodni dialog, więc — na wschód
Wciąż pointy idzie trud.
Na Zachodzie jest Kiepura,
a tu może wskóra
dialog nasz.

Panowie i panie!
Ach, wciąż wzbudzać śmiech
To bardzo trudne jest zadanie.
Troski są, troski szybko miną —
śmiej się więc dzisiaj, śmiej,
A długi — niech zginą.
Bośmy ludźmi też z krwi i ciała —
I też weksle nam natura dała.
Ilec, gdy przymkniecie oczy...
Co was to obchodzi,
Tym bardziej jeśli Czesio Halski zagra
wam.
A może Schutz lub Gabel tango swe
urodzi
I z „Piątką» Zbyszek zaśpiewa wam.
Kiedy przymkniecie oczy...